

Odwaga Zosi

Odwaga Zosi.

Na skraju małej wioski, otoczonej zielonymi łąkami i kwitnącymi drzewami, stał domek babci Marysi. To tutaj przyjechała trzyletnia Zosia, aby spędzić kilka dni wakacji. Zosia była małą, ciekawą świata dziewczynką, ale miała pewne lęki, które sprawiały, że czasem czuła się niepewnie. Bała się ciemnych pokoi i zostawiania z obcymi, a także głośniejszych dźwięków, które niespodziewanie mogły się pojawić.

Pierwszego wieczoru, kiedy Zosia miała iść spać, babcia Marysia zaprowadziła ją do małego pokoiku na końcu korytarza. Pokój był przytulny, z dużym łóżkiem i miękkimi poduszkami, ale kiedy babcia zgasiła światło, Zosia poczuła, jak serce zaczyna jej szybciej bić. Ciemność wydawała się ogromna i przerażająca.

“Babciu, boję się,” powiedziała Zosia, trzymając się kurczowo kocyka.

Babcia Marysia usiadła na brzegu łóżka i pogłaskała Zosię po głowie. “Nie bój się, kochanie. Jestem tuż obok, a w ciemności nie ma nic, co mogłoby cię skrzywdzić. Ciemność to tylko brak światła.”

Zosia jednak nie była przekonana. W końcu babcia zapaliła małą lampkę nocną, która rzuciła delikatne światło na ściany pokoju. “Może ta lampka pomoże ci zasnąć,” powiedziała babcia z uśmiechem.

Tajemniczy dźwięk.

Następnego dnia Zosia bawiła się na podwórku z małym kotkiem o imieniu Puszek. Biegała po łące, śmiejąc się i ciesząc chwilą. **Nagle usłyszała głośny stukot dochodzący z pobliskiej stodoły.** Zosia zamarła, a Puszek schował się za jej nogami.

“Co to było?” zapytała Zosia, patrząc w stronę stodoły.

“To tylko wiatr poruszył drzwiami stodoły,” odpowiedziała babcia Marysia, która właśnie wyszła z domu. “Chodź, zobaczmy, co tam się dzieje.”

Zosia nie była pewna, czy chce iść w stronę stodoły, ale babcia trzymała ją za rękę, co dodawało jej odwagi. Kiedy dotarły do stodoły, zobaczyły, że drzwi rzeczywiście poruszały się na wietrze, a w środku nie było nic strasznego.

Podczas jednego z popołudni, kiedy Zosia bawiła się na podwórku, podszedł do niej chłopiec o imieniu Kacper. Był nieco starszy od Zosi, ale bardzo miły i uśmiechnięty. “Cześć, jestem Kacper. Chcesz pobawić się ze mną?” zapytał.

Zosia niepewnie spojrzała na babcię, która zachęcająco skinęła głową. “Dobrze,” odpowiedziała Zosia cicho.

Razem z Kacprem bawili się w chowanego, biegali po łące i zbierali kwiaty. **Zosia zaczęła czuć się coraz pewniej w towarzystwie nowego przyjaciela.**

Kiedy Kacper zaproponował, żeby poszli do ciemnego pokoju w stodole, Zosia poczuła, jak jej serce znowu zaczyna szybciej bić.

“Nie bój się, Zosiu. Jestem tutaj z tobą,” powiedział Kacper, trzymając ją za rękę.

Zosia wzięła głęboki oddech i razem z Kacprem weszli do ciemnego pokoju. Na początku Zosia czuła się bardzo nieswojo, ale kiedy zobaczyła, że nic złego się nie dzieje, zaczęła się uspokajać. “To tylko ciemność,” powtarzała sobie w myślach, przypominając sobie słowa babci.

Kiedy wyszli z ciemnego pokoju, Zosia poczuła się dumna z siebie. “Udało mi się!” powiedziała z uśmiechem.

Babcia Marysia, która obserwowała wszystko z daleka, podeszła do Zosi i przytuliła ją mocno. “Jestem z ciebie dumna, kochanie. Znalazłaś w sobie odwagę, żeby stawić czoła swoim lękom.”

Noc pełna gwiazd.

Wieczorem, kiedy Zosia miała iść spać, babcia Marysia zaproponowała, żeby razem poszły na spacer pod gwiazdami. “Gwiazdy są jak małe światełka w ciemności,” powiedziała babcia, trzymając Zosię za rękę.

Spacerując po łące, **Zosia poczuła, jak jej lęki powoli znikają.** Ciemność nie była już tak przerażająca, a obecność babci i nowych przyjaciół dodawała jej odwagi.

Kiedy nadszedł czas powrotu do domu, Zosia czuła się zupełnie inaczej niż na początku swojej wizyty. Zrozumiała, że ciemność i nowe sytuacje nie muszą być straszne, jeśli ma się przy sobie bliskich i odrobinę odwagi.

“Babciu, dziękuję za wszystko,” powiedziała Zosia, przytulając się do babci.

Babcia Marysia uśmiechnęła się ciepło. “To ty, kochanie, odnalazłaś w sobie odwagę. Jestem z ciebie bardzo dumna.”

Zosia wróciła do domu z mnóstwem nowych doświadczeń i przekonaniem, że może pokonać swoje lęki. Wiedziała, że zawsze może liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół, a ciemność nie jest już dla niej taka straszna.